

Autentyzm a rekonstrukcja zabytkowych zespołów ogrodowych

Autentyzm jako zagadnienie konserwatorskie rozważany był wielokrotnie. Pod pojęciem wartości starożytnej (dawności) powiązanej z wartością historyczną wprowadził je do metodyki waloryzacji zabytków Alois Riegl, a koncepcję tę rozwinęli jego uczniowie, m.in. Max Dvořák i Walter Frodl. W opozycji do poglądów Riedla pozostawały w tym czasie działania Eugène'a Viollet-le-Duca zakładające purystyczne rekonstrukcje stylowe. Na gruncie polskim rozważania na temat autentyczności w kontekście ochrony dóbr kultury podjęli m.in.: Józef E. Dutkiewicz [1], Olgierd Czerner [2], Andrzej J. Buchaniec [3], a ostatnio Bogumiła J. Rouba [4], Jacek Czechowicz [5] i Rafał Zapłata [6].

Głos w tej sprawie zabrał również ICOMOS, który w 1994 r. zredagował i uchwalił „Dokument z Nara o autentyczności”. Czytamy w nim m.in., że podstawą badań nad oceną autentyczności powinna być analiza następujących elementów zabytku: jego kształtu i wzornictwa, materiału i substancji (w tym autentyzmu substancji wtórnych), funkcji i sposobów użytkowania, tradycji i techniki oraz lokalizacji. Buchaniec rozszerzył te kryteria o: autentyzm miejsca, tradycję miejsca – *genius loci*, dodając do tego autentyzm konkretnego miejsca – *situs* oraz ducha i uczucie [3].

W Dokumentcie z Nara pozostawiono dodatkową furtkę także dla „innych czynników wewnętrznych i zewnętrznych”, do których (za Buchańcem) można dołączyć wątki: ekologiczny (autentyzm otoczenia) oraz socjologiczno-społeczny, a także element tak istotny w kulturze japońskiej (dokument powstał w Nara i był inspirowany japońskim stosunkiem do dziedzictwa kulturowego), jakim jest wartość procesu naturalnego starzenia się (jako autentyzm substancji pierwotnej i wtórnych).

Analiza powyższych aspektów ma za zadanie umożliwienie dokonania waloryzacji dzieł sztuki oraz wyboru kierunków i metod konserwacji, które respektować będą, poza innymi wartościami (historyczną, emocjonalną, kulturową, estetyczną, artystyczną, wartością dawności, tożsamości, wartością cytatu, socjologiczno-psychologiczną, ekologiczną wreszcie¹), także wartość autentyzmu obiektu zabytkowego.

W znakomitej większości wymienionych publikacji pojęcie autentyzmu odniesione zostało do obiektów architektury (Czerner, Dutkiewicz, Buchaniec, Zapłata), z rzadka do innych (np. ruchomych) dzieł sztuki (Rouba). Co zastanawiające, nie pojawiają się w nich rozważania na temat historycznej zieleni. Tylko raz wspomina o niej Dutkiewicz, pisząc w części prezentującej [...] *czynniki społeczne wpływające na kształtowanie się pojęć z zakresu ochrony zabytków o [...] zespołach różnych dzieł sztuki, wzajemnie powiązane z przyrodą* [1, s. 10]), dodając na końcu tego rozdziału, że *Warunkiem działania wszystkich tych rodzajów użyteczności* [wcześniej wymienionych: źródła przekazu ikonograficznego, wiedzy teoretycznej, historycznej, filozoficznej i religijnej, przyp. aut.] *jest zawsze prawda zachowania dzieł [...], nie może to być kopia, rekonstrukcja, ani makieta* [1, s. 10]. Jeszcze dalej poszła w swoich rozważaniach Rouba, stwierdzając kategorycznie: *Autentyczność to prawda zabytku* [4, s. 43], i pisząc dalej: [...] *tylko autentyczny zabytek jest nośnikiem wartości historycznych i naukowych [...]. Zachowanie pełnej wartości zabytku jest więc możliwe tylko wtedy, kiedy utrwalamy i konserwujemy jego pierwotną materię [...]. Te najważniejsze cechy materii to forma, faktura i kolor, ukształtowane przez twórcę i czas* [4, s. 43]. Badaczka odniosła się następnie metodologicznie do oceny autentyczności zabytku (nie zastosowano w publikacji rozróżnień grup obiektów zabytkowych), którą należy przeprowadzać „na osi czasu”, wyznaczając jako punkt początkowy i zarazem punkt odniesienia moment jego powstania, a następnie, [...] *charakteryzując stopień zachowania materii zabytku i jego cech pierwotnych (faktury, koloru, formy, a w niej konstrukcji, układu funkcjonalnego)* [4, s. 44]. Po tym zaprezentowała charakterystykę rodzajów

¹ Wymienia je wszystkie Buchaniec [3].



Il. 1. Wirydarz dawnego klasztoru bernardynów, obecnie Muzeum Architektury we Wrocławiu, według projektu EKO-terra z 2000 r. (fot. M. Jagiełło, 2013)

przekształceń (bezinwazyjne, anektujące i pochłaniające). Choć odnoszą się one do różnych rodzajów zabytków (ruchomych i nieruchomych), wyłączono z tej grupy, podobnie jak we wszystkich wcześniej wspomnianych publikacjach, założenia zabytkowej zieleni.

Dlaczego tak się dzieje? Z jakiej przyczyny rozważania o autentyczności w odniesieniu do historycznych założeń zieleni pomijane są w tych przyjętych dla innych obiektów zabytkowych? Wydaje się, że odpowiedzi na to pytanie dostarczyć może określenie specyficznych elementów ogrodów, które w sposób zasadniczy komplikują włączenie ich w szerszą dyskusję o autentyczności.

Podstawową różnicę w tego rodzaju rozważaniach stanowi materia, z której ogrody są zbudowane. Mamy bowiem w ich przypadku do czynienia głównie z elementami o charakterze naturalnym, przede wszystkim z roślinami (drzewami, krzewami, kwiatami, bylinami), ale także z wodą oraz ukształtowaniem terenu. Ich dopełnienie stanowią zazwyczaj (choć nie zawsze) budynki oraz inne obiekty architektoniczno-inżynierskie (schody, mury, rampy itp., fontanny, baseny), czasem także rzeźby. Całość stanowi bardzo wrażliwą strukturę, którą łatwo uszkodzić, bezpowrotnie zniszczyć, utracić. Ta naturalna delikatność wynika głównie z nietrwałości elementów przyrodniczych, a także z przemian (obejmujących ich całe życie, pory roku, nawet pory dnia).

Kluczowa wydaje się zmienność wynikająca z cyklu życiowego roślin i z tego powodu mamy do czynienia z ogrodem jako układem dynamicznym. Trudno w związku z tym wyznaczyć „stan początkowy” istnienia ogrodu (co należałoby zrobić, używając za Roubą „osi czasu” [4]) – nawet w przypadku ogrodów jednolitych stylistycznie, a co dopiero obrosłych kolejnymi nawarstwieniami – albowiem z natury rzeczy odbiega on (biorąc pod uwagę czas wzrastania roślin, niekiedy wieloletni, liczony nawet dziesiątkami lat) od kształtu zaplanowanego przez projektanta i osiąganego zazwyczaj ze znaczącym opóźnieniem. Z tego powodu ogród wymaga stałego monitorowania, a przede wszystkim znajomości właściwości i potrzeb poszczególnych roślin gwarantującej, że ich naturalne przemiany będą się harmonijnie wpisywały w procesy, którym podlegają całe założenia, zapewniając ogrodowi ciągłość istnienia. Trwałość ogrodu uzależniona jest przy tym od trwałości jego składników, głównie roślinnych, a przeciętny okres istnienia jednej generacji roślin liczony jest na 100 lat [7, s. 16–17].

Ponieważ większość ogrodów historycznych jest starsza (czasem znacząco), przedłużanie formy przestrzennej odbywać się może jedynie poprzez następujące po sobie, a właściwie nakładające się na siebie odtwarzanie cyklu. Podstawą istnienia ogrodu historycznego jest zatem utrzymanie harmonijnej ciągłości przestrzennej wszystkich form roślinnych. Wymiany takie stają się częstsze z upływem czasu i związane są ze starzeniem się założenia. Stanowią one pełnoprawne z konserwatorskiego punktu widzenia formy opieki nad zabytkowymi terenami zieleni. Przewiduje je tzw. Karta Florencka², która zaleca utrzymywanie ogrodów historycznych poprzez [...] wymianę punktową, a w działaniu długoterminowym poprzez cykliczne odnawianie, przycinanie i sadzenie już wyhodowanych roślin, przy czym ich dobór gatunkowy powinien się charakteryzować [...] nieustanną troską o znalezienie gatunków właściwych dla zachowania cech oryginalnych ogrodu [8, cz. B., art. 11, 12]. Stała ingerencja ogrodnika polegająca na wymianie materii roślinnej tworzącej ogród jest działaniem immanentnie związanym z jego funkcjonowaniem, co nieodparcie nasuwa skojarzenia z krytycznym nastawieniem do podobnych zabiegów w przypadku zabytków architektury czy dzieł plastycznych, z trudem akceptowanych i to tylko w bardzo wyjątkowych sytuacjach.

Rodzi się w związku z tym pytanie, czy mamy, w przypadku znakomitej większości ogrodów, ciągle jeszcze do czynienia z „pełnowartościowymi” zabytkami. A może należałoby je uznać za zabytkowe częściowo, w jakiejś określonej procentami (co proponuje w swojej „ocenie autentyczności” Rouba) wielkości? A przewodnikom po np. Wersalu zalecić, parafrazując zdanie z ostatniego akapitu artykułu Czernera, aby informowali, że w tym miejscu stały kiedyś jakieś drzewa, rosły nie te same co dzisiaj krzewy i kwiaty, akweduktem płynęła woda z Marly, o czym przypominają nowe rośliny wypełniające dziesiątki hektarów obecnego ogrodu oraz woda tłoczona z miejskich wodociągów?

W Karcie Florenckiej znajdziemy tylko jedno, bardzo ogólne zdanie dotyczące wprost autentyczności jako waloru i zarazem przedmiotu ochrony w odniesieniu do sztuki ogrodowej. Brzmi ono następująco: *Autentyczność ogrodu historycznego dotyczy w jednakiej mierze jego rysunku i wielkości poszczególnych jego części, jak i jego dekoracji, wyboru roślin lub mineralów, z których się składa* [8, s. 60].

W tym miejscu dotykamy po raz pierwszy w oficjalnym dokumencie problemu autentyzmu w tak utrzymywanych, a w istocie poddawanych ciągłej rekonstrukcji ogrodach (zwłaszcza tych starszych, na przykład regularnych), w których większość (jeśli nie wszystkie) roślin została już (zazwyczaj wielokrotnie) wymieniona. W tym przypadku autentyzm można rozpatrywać w dwojaki sposób: poprzez utrzymanie ważnej ze względów historycznych i kompozycyjnych „autentycznej” ogrodowej formy, oraz przez zachowanie zgodności z szatą roślinną charakterystyczną dla danej epoki, strefy klimatycznej i ówczesnych preferencji. Na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza aspekt botaniczny, albowiem bagatelizowanie „autentyzmu” szaty przyrodniczej ogrodów właściwej dla różnych okresów historycznych prowadzi do pojawienia się w nich współcześnie – na przykład w średniowiecznych wirydarzach



Il. 2. Giardino segreto przy zamku w Pieskowej Skale według rekonstrukcji G. Ciołka z lat 50. XX w. (fot. M. Jagiełło, 2010)

² Stanowi ona rozwinięcie zaleceń przyjętych w Karcie Weneckiej z 1964 r., rozszerzonych o zagadnienia związane ze specyfiką historycznych ogrodów [8].

(por. Muzeum Architektury we Wrocławiu) czy renesansowych *giardino segreto* (m.in. Pieskowa Skała) – żywopłotów z bukszpanu³, która to roślina została do europejskiego ogrodnictwa wprowadzona na szerszą skalę dopiero w XVII w.⁴ (il. 1, 2).

Odnieść się także należy do pozostałych elementów składających się na ogrody historyczne, a mianowicie do dekoracji, o której wspomina Karta Florencka, przewidując dla ogrodów zabytkowych: 1) utrzymanie, 2) konserwację, 3) restaurację (odnowę) [8, Cz. A., art. 4], dopuszczając także 4) restytucję [8, Cz. A., art. 9], i kierując nas w sprawach szczegółowych do Karty Weneckiej [8, Cz. B, art. 13], m.in. do punktów 7 i 8, gdzie czytamy: [...] *przemieszczenie zabytku w całości lub w części nie może być dopuszczalne, chyba że wymaga tego zachowanie zabytku lub usprawiedliwiają je względy na nadrzędny interes narodowy*, a [...] *elementy malarskie, rzeźbiarskie lub zdobnicze, które stanowią nieodłączną część zabytku, nie mogą być odeń oddzielane, chyba że jest to jedynym środkiem, zdolnym zapewnić ich zachowanie* [10, art. 8]. Wydaje się, że w takim właśnie kontekście oceniać należy przypadek posągów, które zdobiły niegdyś zrujnowany po II wojnie światowej ogród w Brzezince koło Oleśnicy, a od 1954 r. znajdują się w Wilanowie (il. 3, 4). Tam co najmniej dwukrotnie zmieniały swe miejsce, a w końcu niektóre z nich zostały zastąpione kopiami, z jednoczesnym wycofaniem oryginałów do lapidarium. Zmiana autentycznego kontekstu (przeniesienie) doprowadziła w tym przypadku także do odejścia od pierwotnego programu symboliczno-treściowego (nowa kompozycja), a zatem do utraty „autentyczności” w sensie ikonograficznym.

Karta Florencka nie porusza także kwestii innych ważnych aspektów składających się na „autentyzm” ogrodów. Pierwszy z nich odnosi się do wprowadzonego przez Lichaczowa terminu „bytu ogrodowego”, rozumianego jako pierwotne użytkowe przeznaczenie ogrodu. *Jeśliby [uważa Lichaczow] ów byt zbyt daleko odbiegał od nowego przeznaczenia ogrodu [...], taka pełna odbudowa [w znaczeniu rekonstrukcji, przyp. aut.] jest po prostu niemożliwa* [11, s. 337]. Drugi z pominiętych w Karcie elementów wiąże się z właściwymi dla tego zagadnienia w poszczególnych epokach kryteriami estetycznymi. Warto bowiem mieć na uwadze, że do podstawowej do końca XVII w. wartości piękna (odnoszonej zresztą do architektury i sztuk plastycznych, a dotyczącej ogrodów jako dzieła stanowiącego domenę aktywności architektonicznej i opartego na architektonicznych zasadach) dołączono w XVIII w. pojęcie „wzniosłości”, które narodziło się z doświadczeń związanych z pierwszymi wędrowkami po Alpach. Nie przeciwstawiano go dotychczasowemu głównemu kryterium, czyli pięknu, uważając jednak wzniosłość za pojęcie szersze⁵. Drugą kategorią estetyczną wprowadzoną do sztuki ogrodowej pod koniec XVIII w. była „malowniczość”, zdefiniowana jako nagła zmienność oraz surowość i niezwykłość. Uzyskiwano ją poprzez stworzenie silnie zróżnicowanego terenu lub wykorzystywanie naturalnego, ukształtowanego za pomocą wody, pagórków i wzgórz z dziką roślinnością i skalistymi urwiskami, skonstrastowanych z sielskimi łąkami. Malowniczość wykreowała styl *picturesque*, w którym główną rolę odgrywało (zastępując architektoniczne) malarskie doświadczenie projektanta ogrodu, jego znajomość budowania kompozycji, umiejętność operowania światłocieniem i kolorem, szukania harmonii.

Po stronie odbiorcy „wzniosłość” odwoływała się do strefy wrażeń i dynamicznie zmieniających się przeżyć emocjonalnych, co przenosi nas do zagadnienia „autentyzmu” odnoszonego do użytkowników ogrodów wywodzących się kiedyś niemal wyłącznie z kręgu ludzi wykształconych. Zaopatrzeni w swoisty „tezaurus”, będący atrybutem każdego „dobrze wychowanego człowieka”, niegdyś bywalcy ogrodów odczytywali ich wielowątkowy, zapisany na wiele symbolicznych sposobów kod (dodajmy różny w poszczególnych epokach), który pozostaje całkowicie nieczytelny dla współczesnego odbiorcy.

Lektura obszernego artykułu Dutkiewicza poświęconego „sentymalizmowi, autentyczności i automatyzmowi” [1] pozwala nam dołączyć do definicji autentyczności dotyczącej ogrodów zawartej w Karcie

³ Także innych roślin, które zostały przywiezione do Europy dopiero w czasach nowożytnych, a nawet później, np. bergenie, hortensje i funkje.

⁴ Pierwszy parter haftowy z bukszpanu powstał dopiero w 1595 r. w zaprojektowanym przez André Molleta ogrodzie w Saint-Germain-en-Laye [9, s. 138].

⁵ Na podstawie wrażeń alpejskich opinie takie głosili John Dennis w swych listach z podróży [12] i Anthony Ashley-Cooper, hrabia Shaftesbury [13].



II. 3. Ogród pałacu Kospothów w Brzezince koło Oleśnicy. Fotografia anonimowego autora sprzed 1945 r. (Herder-Institut, Marburg, Bildarchiv, nr inw. 55380)



II. 4. Rzeźby z Brzezinki w ogrodzie pałacu w Wilanowie (fot. W. Brzezowski, 2016)

Florenckiej także obecny w sztuce „mit o przezwyciężaniu śmierci”, który pojmowany jest na dwa sposoby jako: 1) *zapewnienie nieśmiertelności poprzez własną twórczość* i 2) *afirmację wiecznego życia w dziełach przeszłości przez zachowanie ich, poznanie, zbliżenie się do nich* [1, s. 6], co można odnieść jednocześnie do wszystkich dzieł sztuki (także architektury). Specyfika ogrodów pozwala nam rozszerzyć to zagadnienie o „życie wieczne” poprzez wynikające z procesu wegetacyjnego odradzanie się przyrody, a z powtarzających się cykli rozmnażania sposobu na genetyczne samokopowanie i w tym sensie – biologicznym – zachowanie autentyzmu, a nawet „nieśmiertelności”.

O utrzymaniu ogrodów i ich konserwacji w odniesieniu do problemów związanych z „autentyzmem” już wspominaliśmy. Skupmy się w tym miejscu na budzącej znacznie więcej kontrowersji restytucji (rekonstrukcji), zabronionej dla obiektów architektonicznych i innych dzieł sztuk plastycznych⁶. Restytucję dopuszcza się w tym dokumencie dla ogrodów zniszczonych, ale jedynie w przypadku „istniejących pozostałości lub nieodpartej dokumentacji”⁷. Na takiej podstawie przeprowadzono w Polsce restytucję założenia w Białymstoku należącego niegdyś do Branickich oraz królewskich ogrodów Bony i Zygmunta Augusta na Wawelu (il. 5, 6). Nie należy natomiast podejmować restytucji [...] *jeżeli ogród historyczny znikł całkowicie lub gdy posiada tylko niepewne elementy poprzednich etapów jego istnienia* [...]. *Tak powstały ogród odpowiadałby raczej pojęciu „wspomnienia” lub „dzieła” wykluczającego wszelkie określenia ogrodu historycznego* [8, cz. B., art. 17].

Tymczasem w środowisku konserwatorskim wypracowano kolejną akceptowaną metodę, która zapisom z Karty Florenckiej rzuca swoiste wyzwanie. Chodzi tutaj o wypromowaną przez uznaną badaczkę i projektantkę ogrodów Sylwię Landsberg [15] „re-kreację” (*re-creation*), której celem jest raczej odtworzenie ducha niż rekonstrukcja konkretnego ogrodu. Jej zdaniem umiejętnie prowadzona (czyli oparta na wiedzy) re-kreacja może pozwolić na osiągnięcie efektów tworzących wiarygodną wizję tego, co mogło kiedyś istnieć [15, s. 16–20]. W podobnym pod pewnymi względami zakresie mieści się także „konserwacja kreatywna” (*creative conservation*) zaproponowana przez sir Geoffreya Jellicoe, brytyjskiego architekta i projektanta ogrodów⁸. Dotyczy ona m.in. projektowania ogrodów na miejscu tych niezachowanych i jest porównywana do tworzenia obrazu dla istniejącej ramy, a dokładnie, jak to wyraził Jellicoe, [...] *malowania nowego portretu na starym podobrazu ujętego oryginalną ramą* [17], obu elementów stanowiących jedyne, a przy tym niezwykle ważne elementy autentyczne, nad którymi unosi się *genius loci*⁹.

Zredagowana w 1981 r. Karta Florencka nie przewidywała także (bo nie mogła) pojawienia się nowych narzędzi, które otwierają niespotykane dotychczas możliwości wykorzystania cyfrowych rekonstrukcji do badań nad ogrodami, a także do wirtualnego rekonstruowania ogrodów lub ich fragmentów. Stwarzają je programy komputerowe, mapy cyfrowe używane w systemie GIS [20, s. 280–311] oraz skaningi laserowe (TLS [21, s. 233–246] i LIDAR), które są jedną z najnowocześniejszych technik pozyskiwania danych do numerycznego modelu terenu.

Zagadnienie wykorzystania tych mediów w odniesieniu do szeroko rozumianego dziedzictwa kulturowego podjęte zostało w tzw. Karcie Londyńskiej, zawierającej „Zasady dotyczące komputerowych metod wizualizacji dziedzictwa kulturowego”, przyjętej w 2009 r. Postawiono w niej sobie za cel [...] *promowanie wizualizacji dziedzictwa kulturowego opartej na przesłankach naukowych* oraz [...] *sformułowanie ogólnych zasad stosowania wizualizacji komputerowych w badaniach i popularyzacji wiedzy o dziedzictwie kulturowym* [22, Wprowadzenie]. Muszą się one (co stwierdzono w dalszej części tej Karty) [...] *opierać na systematycznie udokumentowanej kwerendzie i analizie materiałów źródłowych. Takie*

⁶ Potwierdzają to stanowisko: Karta Wenecka, art. 15 [10], a także Karta Ochrony Historycznych Ruin [14].

⁷ Wydaje się, że słowo „nieodpartej” powinno zostać w tym (chyba nie najstarszym) tłumaczeniu Karty na język polski zastąpione słowem „wiarygodnej” [8, cz. B., art. 16].

⁸ Najbardziej znane projekty G. Jellicoe zostały zrealizowane w Sutton Place, Mottisfont Abbey i Ditchley Park [16, s. 126].

⁹ Do *genius loci* odwoływał się także w dyskusji z Jellicoe dotyczącej metod konserwacji historycznych ogrodów brytyjski mediewista John Harvey, pisząc: *Każdy ogród nosi lub nieruchomość nosi piętno gustu dawnych właścicieli i umiejętności ogrodników. Dlatego interpretując genius loci ogrodu musimy uwzględnić wkład każdej następującej po sobie osoby, która miała udział w kształtowaniu i przekształcaniach ogrodu* [18]. Zasadniczo jednak Harvey był zwolennikiem tzw. *Freeze Frame Policy*, mogącej mieć zastosowanie jedynie w przypadku ogrodów wykonanych w jakimś określonym okresie, z wiarygodnymi materiałami źródłowymi i brakiem silnego nacisku na modyfikacje [19].



Il. 5. Widok ogrodu przy pałacu w Białymstoku (fot. W. Brzezowski, 2008)



Il. 6. Widok zrekonstruowanych ogrodów na Wawelu (fot. M. Wilkosz-Mamcarczyk, 2016)

podejście zapewnia historyczną wiarygodność i merytoryczną spójność metodom i wynikom wizualizacji oraz przyczynia się do przejrzystości argumentacji naukowej [22, zasada 3]. Stwierdzono jednocześnie, że [...] wizualizacja komputerowa powinna być stosowana tylko w sytuacji, gdy żadna inna metoda nie gwarantuje osiągnięcia zakładanego celu równie skutecznie [22, zasada 2]. Dodajmy, że w odniesieniu do ogrodów okazuje się ona niezwykle przydatna w przypadku założeń, w których działania konserwatorskie mające na celu przywrócenie pierwotnych (czyli autentycznych) walorów kompozycyjnych nie są możliwe do zrealizowania. Przykładów na to dostarcza założenie parkowe Książ (pod Wałbrzychem), gdzie z dawnych, wyznaczonych na przełomie XVIII i XIX w. punktów widokowych, stanowiących długo ważne elementy kompozycyjne założenia, nie sposób obecnie podziwiać rozległych prospektów



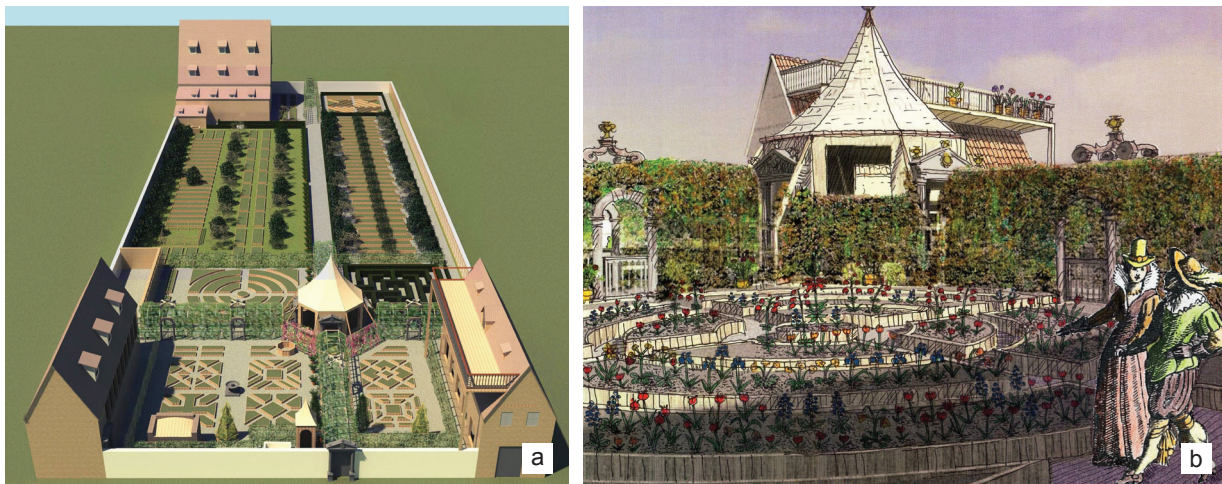
Il. 7. Zamek w Książu widziany z dawnego punktu widokowego (fot. W. Brzezowski, 2013)

zachwycających niegdyś ówczesnych turystów (il. 7). Wydaje się, że interesującą alternatywę dla trudnych, wręcz niemożliwych do realizacji działań zmierzających do przywrócenia wizualnych walorów książańskiej kompozycji, które miałyby doprowadzić do wycinki sporej liczby drzew, mogłyby stanowić komputerowe rekonstrukcje dawnych, autentycznych widoków dostępne w miejscach, z których je niegdyś podziwiano. Znamy zresztą przykłady podobnie motywowanych działań. Przy użyciu technik komputerowych „odtworzony” został Hortus Palatinus, jeden z najszlachetniejszych ogrodów manierystycznych w krajach niemieckich, towarzyszący na początku XVII w. (choć może nie do końca zrealizowany) zamkowi w Heidelbergu. Wykonane zostały także wizualizacje sprawdzające możliwość zrekonstruowania (zachował się cały oryginalny projekt S. de Causa) stanu historycznego przy równoczesnym zachowaniu rosnących tam obecnie drzew. Opracowano też na podstawie dawnych rycin wirtualne rekonstrukcje ogrodu w Kew, odtwarzające stan z 1763 i 1882 r.¹⁰

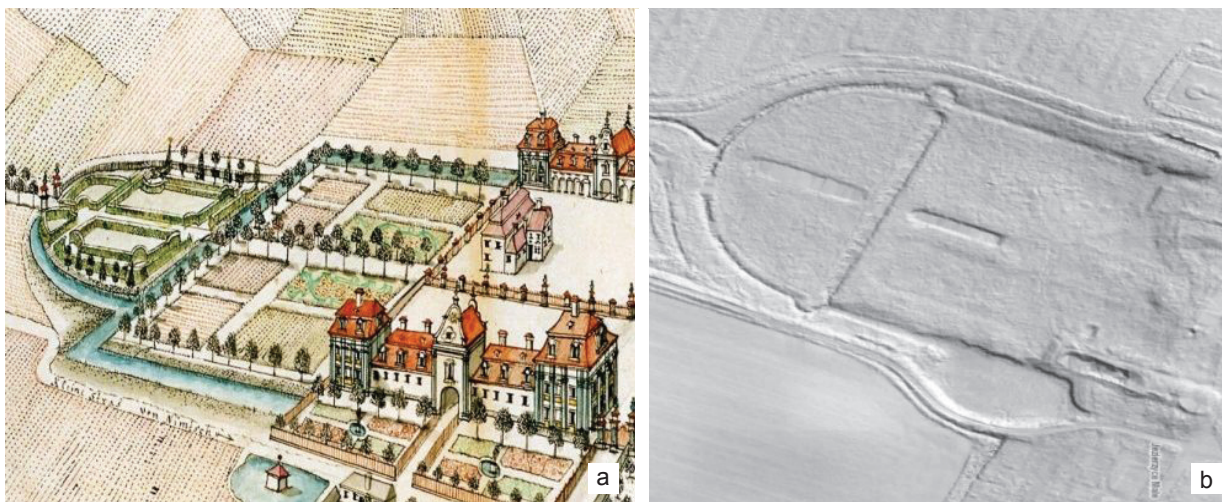
Media komputerowe mogą być także wykorzystane w procesie badawczym, czego dowodzi słynny ogród Scholza istniejący pod koniec XVI w. we Wrocławiu, opisywany przez lata na podstawie graficznego widoku z epoki jako kilkuhektarowe założenie. Po wykorzystaniu w analizie planu geodezyjnego i programu wizualizującego okazał się założeniem niewielkim, ale imponująco nasycenym mnogością interesujących elementów (il. 8a, b). Jego miejsce zajął później znany nam z rysunku barokowy ogród, ale dziś stoi tam okazały biurowiec, który zaprzepścił ewentualne próby rekonstrukcji któregoś z tych założeń. Odrębnym problemem byłaby kwestia wyboru jednego z nich. W tej sytuacji rozwiązaniem wprawdzie zastępczym, ale godzącym wzajemnie wykluczające się warunki byłaby komputerowa wizualizacja, może eksponowana na obecnym wewnętrznym dziedzińcu biurowca. Wyniki lotniczego skaningu laserowego (LIDAR) pozwoliły także na rozwiązanie dylematów dotyczących wiarygodności niektórych rysunków F.B. Wenera, autora głównego zasobu ikonograficznego dla XVIII-wiecznego Śląska, w tym przypadku w odniesieniu do ogrodu w Jezierzycach Małych¹¹ (il. 9a, b).

¹⁰ W ramach projektu „How Kew Grew” wykonało je King’s Visualisation Lab z londyńskiego King’s College [23].

¹¹ Ustalono na tej podstawie autentyczny przebieg kanału obiegającego ogród [25, s. 259].



II. 8a, b. Komputerowa rekonstrukcja ogrodu L. Scholza (Wrocław) (oprac. M. Jagiełło, K. Lontkowska, K. Pietras, 2013 [24, s. 168, 170])



II. 9. Ogród w Jezierzycach Małych (Śląsk):
a) rys. F.B. Wernera, około połowy XVIII w. [26]; b) model terenu w systemie LIDAR [27]

Dla zabytków architektury rozważania na temat użyteczności nowoczesnych technik podjęte zostały m.in. przez Zapłatę [20]. Napisał on: *Problematyka eksponowania (prezentacji) historycznych nawarstwień stylistycznych, a także trwałych zmian [...] w odniesieniu do autentycznych elementów obiektów zabytkowych [...] obecnie znajduje pewną formę alternatywnego rozwiązania poprzez uwzględnienie potencjału technologii cyfrowych i nowych mediów. Niematerialne eksponowanie i uczytelnienie in situ autentycznych elementów obiektów, powstałych w różnych czasach, jest zagadnieniem, które wpisuje się w prezentację dziedzictwa kulturowego, jako jedna z metod jego ochrony* [20, s. 97].

Kiedy jednak, jak w przypadku ogrodów, w których występuje kilka faz stylowych, „rozdźwięk pomiędzy etosem historii a współczesnymi oczekiwaniami” jest zbyt wielki, można, uwzględniając postulaty wysunięte za Jellicoe, oprzeć się na kreatywnej syntezie najlepszych cech każdej fazy. Odwołała się do tej metody włoska specjalistka z zakresu historii sztuki Isa Bella Barsali, w taki oto sposób odnosząc się do problemów związanych z autentyzmem elementów składających się na powstałe tuż po połowie XVI w., a w 2001 r. wpisane na Listę światowego dziedzictwa UNESCO ogrody Villa d’Este w Tivoli: *W tych ogrodach niewiele zrobiono w XIX w. Zaniedbania i brak opieki w różnych okresach stały się powodem niekontrolowanego rozrostu roślinności. Dzisiaj Tivoli nie jest już miejscem, które głosi chwałę swych twórców – kardynałów z domu Este. Jest w całości zupełnie innym ogrodem. Romantycznym lasem, w którym potykamy się o fragmenty architektoniczne rozrzucone po ogrodzie jak wyspy [...]. Dzisiaj*

ogrody Tivoli mają szczególne piękno, utworzone z wielu warstw, które nałożyły się z biegiem lat. To prawda, że roślinność zatarła czytelność głównych osi, których nie sposób wyodrębnić, ale wydaje się, że jakakolwiek interwencja winna się ograniczać do przycinania roślin, by nie zarosły ścieżek i by nie pokryły zbyt gęsto fontann. Karczowanie i przesadzanie wydaje się absurdem. Problem naszego dziedzienia ogrodów ze złożonym renesansowym, barokowym i XIX-wiecznym kształtem to zachowanie tych cech, a nie ich „restaurowanie”. Nie powinniśmy popełniać błędów, tak powszechnego w niektórych zabytkach i wykopaliskach archeologicznych, gdzie zaciera się późniejsze naleciałości [za: 28, s. 528].

Bibliografia

- [1] Dutkiewicz J.F., *Sentymentalizm, autentyzm, automatyzm*, „Ochrona Zabytków” 1961, nr 1–2(14), s. 3–16.
- [2] Czerner O., *Wartość autentyzmu w zabytkach*, „Ochrona Zabytków” 1974, nr 27/3(106), s. 180–183.
- [3] Buchanec A.J., *Autentyzm – podstawowa wartość w konserwacji zabytków architektury*, rozprawa doktorska, Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej, 1999. Streszczenie za: <http://fbc.pionier.net.pl/details/nntsbsn> [data dostępu: 10.11.2016].
- [4] Rouba B.J., *Autentyczność i integralność zabytków*, „Ochrona Zabytków” 2008, nr 4, s. 37–57.
- [5] Czechowicz J., *Dylematy autentyzmu – pomiędzy trwałą ruiną a odbudową*, „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2015, R. 112, z. 6-A (9), s. 41–58.
- [6] Zapłata R., *Autentyzm zabytkowej architektury i palimpsest przestrzeni historycznej – nowe media a prezentacja dziedzictwa kulturowego*, „Architectus” 2016, nr 1(45), s. 97–115.
- [7] Majdecki L., *Ochrona i konserwacja zabytkowych założen ogrodowych*, WN PWN, Warszawa 1993.
- [8] *Międzynarodowa Karta Ogrodów IFLA-ICOMOS*, Florencja 1981. Za: http://www.nid.pl/pl/Dla_specjalistow/Standardy/Dokumenty_doktrynalne/ [data dostępu: 15.10.2016].
- [9] Hobhouse P., *Historia ogrodów*, Arkady, Warszawa 2005.
- [10] *Karta Wenecka, Postanowienia i uchwały II Międzynarodowego Kongresu Architektów i Techników Zabytków w Wenecji*, 1964. Za: http://www.ochrona.zabytki.lodz.pl/data/other/karta_wenecka.pdf [data dostępu: 15.10.2016].
- [11] Lichaczow D., *Poezja ogrodów: o semantyce stylów ogrodowo-parkowych*, Ossolineum, Wrocław 1991.
- [12] Dennis J., *Miscellanies*, London 1693.
- [13] Ashley-Cooper A., 3rd earl Shaftesbury, *The Moralists: a Philosophical Rhapsody*, London 1709.
- [14] *Karta Ochrony Historycznych Ruin, Uchwała Walnego Zgromadzenia Członków PKN ICOMOS, 4.12.2012*, <http://www.icomos-poland.org/dokumenty/uchwaly/130-karta-ochrony-historycznych-ruin.html> [data dostępu: 18.10.2016].
- [15] Landsberg L., *The Medieval Garden*, University of Toronto Press, Toronto 2003.
- [16] Jellicoe G., Jellicoe S., Goode P., Lancaster M., *The Oxford Companion to Gardens*, Oxford University Press, Oxford–New York 2001.
- [17] http://www.gardenvisit.com/history_theory/garden_landscape_design_articles/historic_heritage_restoration/creative_conservation_jellicoe_geoffrey [data dostępu: 22.10.2016].
- [18] http://www.gardenvisit.com/history_theory/garden_landscape_design_articles/historic_heritage_restoration/restoration_harvey_historic_period [data dostępu: 22.10.2016].
- [19] http://www.gardenvisit.com/history_theory/garden_landscape_design_articles/historic_heritage_restoration [data dostępu: 22.10.2016].
- [20] Zapłata R., *GIS – System Informacji Geograficznej w archeologii*, [w:] R. Zapłata (red.), *Digitalizacja dziedzictwa archeologicznego. Wybrane zagadnienia*, Wiedza i Edukacja, Instytut Archeologii WNHIS UKSW, Lublin 2011, s. 280–314.
- [21] Uchański Ł., Sörensen L., *Technologiczne aspekty inwentaryzacji obiektów zabytkowych służącej do celów konserwatorskich przy użyciu naziemnego skanera laserowego*, [w:] R. Zapłata (red.), *Digitalizacja dziedzictwa archeologicznego. Wybrane zagadnienia*, Wiedza i Edukacja, Instytut Archeologii WNHIS UKSW, Lublin 2011, s. 233–246.
- [22] *Karta Londyńska, Zasady dotyczące komputerowych metod wizualizacji dziedzictwa kulturowego*, http://www.historiasztuki.uni.wroc.pl/projekty_badawcze/doc/kart_londyńska_PL.pdf [data dostępu: 15.10.2016].
- [23] <http://www.kvl.cch.kcl.ac.uk/kew.html> [data dostępu: 20.10.2016].
- [24] Jagiełło M., Brzezowski M., *Ogrody na Śląsku. T. 1: Od średniowiecza do XVII w.*, Oficyna Wydawnicza PWR, Wrocław 2013.
- [25] Brzezowski W., Jagiełło M., *Ogrody na Śląsku. T. 2: Barok*, Oficyna Wydawnicza PWR, Wrocław 2017.
- [26] Werner F.B., *Topographia oder Prodrumus Delineati Principatus Lignicensis, Bregensis, et Wolaviensis [...]*, [rkps], BUWr OR, sygn. akc. 1948/1094, s. 497.
- [27] <http://mapy.geoportal.gov.pl/imap/> [data dostępu: 28.10.2016].
- [28] Mosser M., *The Impossible Quest of the Past*, [w:] M. Mosser, G. Teysot (ed.), *The Architecture of Western Gardens*, MIT Press, Cambridge 1991, s. 525–529.

Streszczenie

W podejmowanych wielokrotnie (międzynarodowe i krajowe akty prawne, literatura przedmiotu) rozważaniach na temat autentyczności jako zagadnienia konserwatorskiego zieleni jest w zasadzie pomijana. Dzieje się tak z powodów, które z zabytkowych ogrodów czynią zjawisko odrębne, niedające się ująć we wspólne reguły i kodyfikacje. Do tego problemu odnosi się wprost jedynie Karta Florencka (1981), dziś już po części nieaktualna, jeśli weźmie się pod uwagę nowe metody w podejściu do zabytkowych ogrodów (re-kreacja, konserwacja kreatywna) oraz nowoczesne narzędzia używane do ich badań i rekonstrukcji.

Słowa kluczowe: teoria konserwacji, autentyczność, zieleni zabytkowa

Abstract

Authenticity and reconstruction of historic gardens (garden complexes)

Gardens are usually omitted in frequent publications on the subject of authenticity as a conservation issue (literature, national and international legal acts, etc.). It is a consequence of treating gardens separately and without reference to common rules or law. Only the partially outdated Florence Charter (1981) directly addresses the issue and takes into account new approaches to historic gardens (re-creation, creative conservation) and modern tools used to study and reconstruct them.

Key words: preservation theory, authenticity, historic gardens